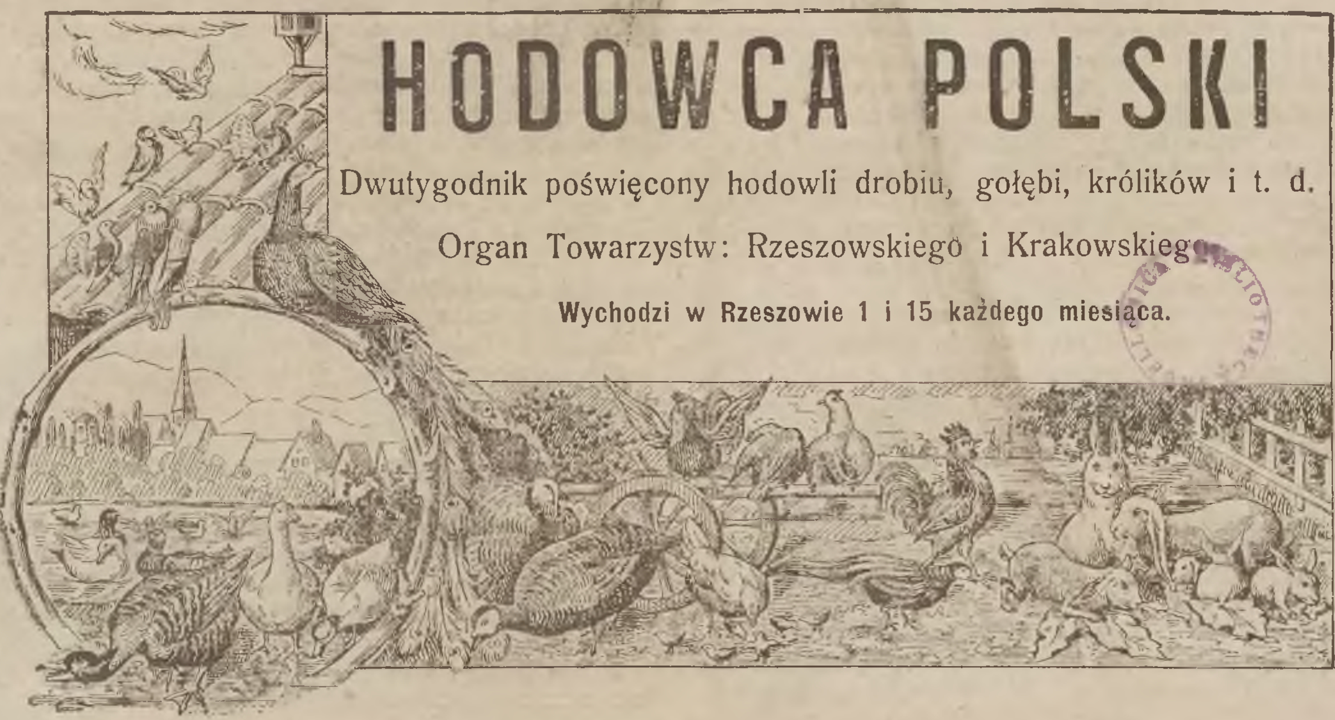
**Nr 1.** Rzeszów, dnia 1 stycznia 1907. **Rok II.**



# HODOWCA POLSKI

Dwutygodnik poświęcony hodowli drobiu, gołębi, królików i t. d.

Organ Towarzystw: Rzeszowskiego i Krakowskiego.

**Wychodzi w Rzeszowie 1 i 15 każdego miesiąca.**

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką pocztową kosztuje 1 koronę. — Numer pojedynczy kosztuje 20 hal.

## Bojkot towarów pruskich.

Krzyżaków godni potomkowie, którzy pragną wszystko „ogniem i mieczem“ a co się nie da, „ustawowo“ zniszczyć i zagarnąć, przez wydanie znanych ustaw antipolskich — chcą wywłaszczyć Polaków z ich własnej ziemi, krwią i potem zroszonej, własności od czasów pogańskich do dziś prawnie posiadanej — chcą zburzyć kolebkę Narodu — zniszczyć gniazdo białego orła. — W świętem oburzeniu — broni się cały naród polski przed bezprawiem i staje do nierównej walki. Jakżeż bardzo musi nas boleć ta straszna krzywda braci naszych — nas, którzy zamieszkujemy Małopolskę, Grody Czerwieńskie, część Mazowsza, Podola, Pokucia i t. d. nas — którzy w kraju zwanym dziś Galicyą, zamieszkujemy ten kraj koronny — pod panowaniem austryackim — widząc różnicę między losem naszym a braci naszych od Poznania i Gniezna!

Tam dzicz niby — kulturna pod przewodem zbydlęconych i skrompromitowanych przywódców — rozmaitych Bismarcków, Moltkich, Bülowów i t. d. szaleje wydzierając Polakom ich język i ziemię — tu pod rządami miłościwie nam panującego Monarchy — prawdziwego Ojca ludów — zażywamy wszelkich swobód — przypuszczeni do rządu — do władzy — wdzięczni sędziwemu Monarsze, niczego nie pragniemy prócz spokojnego rozwoju i gdyby nie niesnaski z bratnim narodem ruskim — to prócz nadziei wolnej kiedyś Ojczyzny — której to nadziei nikt nam nie odbiera — byłoby nam w tej Galicyi dobrze. Gazety nasze podniosły całkiem słusznie wielkie laurum na rugi pruskie i wzywają nas do bojkotu towarów pruskich.

Co tylko „Made in Germany“ powinno być proskrybowane i nie wolno tego Polakom kupować.

Daj Boże by ten zapał był trwałym, ale pamiętamy bojkot towarów pruskich po wypadkach wrzesińskich, bojkot zrobił fiasco — sprawa ucichła, zapomniano — i dalej sprowadzano od naszych pruskich „przyjaciół“.

Czytamy całe litanie towarów i wyrobów pruskich, których w przyszłości kupować nam nie wolno — oraz podano źródła zakupu we Francyi, Szwajcaryi i t. d.

Nikt dotąd jednak nie wspomniał o handlu żywym towarem t. j. okazami hodowlanymi.

Rzucamy to hasło: Nie wolno nam odtąd sprowadzać ani kur ani innego drobiu, ani rozpłodowych jaj, ani gołębi ani królików ani kanarków ani psów rasowych od naszych „Najserdeczniejszych“. — Nie każdemu może wiadomo — jakie grube tysiące koron rok rocznie od nas wyłudzają za swój towar tandetny. — Sam n. p. sprowadziłem raz parę czarnych pawiaków — za 20 kor. z Niemiec — były bardzo piękne ale — kastrowane jak się przekonałem. — Niemcy zalewają nas tandetą t. zw. „Galizische Waare“ niechże teraz zjedzą tę „Waare“. Jeżeli Prusak mógł w Krakowie sprzedać kanarków za 2000 kor. (największą tandetę), gdy mamy na miejscu w Krakowie wzorowy zakład „Ornis“ p. Musiołka, a w Jaśle specyalną kanarczarnię znakomitego hodowcy p. Stanisława Sochackiego. Hodowcy polscy! Kupujcie u swoich! Precz z pruskim towarem.

## GOŁĘBIE.

Ułożone i przepisane podług zalecających je przymiotów przez

### Stan. Konstantego Pietruskiego.

(Ciąg dalszy.)

Ale wiele ten czyni co musi, a i ja musiałem odstąpić od mego zamiaru z następujących przyczyn:

1. Złych rycin dawać nie chciałem, dobre zaś chromolitografowane tablice musiały by być w Wiedniu, albo

przynajmniej w Krakowie pod mojem okiem sporządzone. Historyę naturalną i hodowlę ptaków śpiewających pisałem zaś w latach 1858—1859, czasie fatalnym dla mnie, w którym, nie wstydzę się wyznać, że dla braku funduszu nie byłem nawet w stanie tej książeczki własnym nakładem wydać, i gdyby jej nie był szanowny i godny Obywatel kraju kazał wydrukować, to może by do dziś dnia światła dziennego nie ujrzała. Trudno mi więc było przez nowe wymagania utrudniać wydanie dziełka, które zresztą było by zapewne na piękności zyskało, ale też znacznie droższem było.

2. Drugie zaś moje dziełko. o drapieżnych gadających i pięknie ubarwionych ptakach, posiadając wtenczas ze sprzedaży wsi należących mi dwa tysiące złr., moim nakładem drukowałem. Ale chcąc dalej pisać, bacząc że muszę jeszcze kosztowne kurniki zakładać, drób zagraniczny kupować i utrzymywać, musiałem się bardzo w wydaniu takowego ograniczyć, dlatego znowu od rycin odstąpiłem.

3. A ponieważ takowych w dwóch poprzedzających książeczkach nie ma, więc i teraźniejsza moja praca bez rycin zostać musi. Chcąc jednak i w tym względzie łaskawym czytelnikom ułatwić, proszę osobliwie tych, którym środki pieniężne pozwalają, ażeby przy czytaniu Hist. nat. i hodowli gołębi raczyli łaskawie przejść piękne ryciny główniejszych ras gołębi domowych w doskonałem dziele niemieckiem Neumeistra tak po mistrzowsku oddanych; lub zobaczyć ładne i dosyć naturalnie odmalowane gołębie we francuzkiem dziele Boitarda i Corbie. Kury zaś zagraniczne ślicznie są koloryzowane w przepysznem dziele Lichtensteina i Winklera, a mniej dobrze, chociaż także do poznania w dziełkach Loeffera i Drechslera. Wszystkie te dzieła dla ułatwienia lubownikom będę przy opisaniu gatunku cytował, a teraz ich tytuły podaję:

G. Neumeister das Ganze der Taubenzucht, oder volständige auf vieljähriger Erfahrung gegründete Anweisung, wie Tauben aller Gattungen zu halten und zu warten sind, um von ihnen den möglichsten Nutzen und grossen Vergnügen zu haben. Mit 15 Kupfertafeln mit nach der Natur gezeichneten sehr sauber colorirten Abbildungen aller reinen Racen per Quart geheftet.

Les Pigeons de volière et de colombier ou Historie naturelle et Monographie des pigeons domestiques renfermant la nomenclature et le description de toutes les races et varieres constantes connues jusqu'a ce jour; la manière d'etablir des columbiers et volieres; d'elever soignes les pigeons etc. etc. par MM. Boitard de Corbie.

Die veredelte Hühnerzucht. Abbildulgen der neuerlich eingeführten für den landwirthschaftlichen Betrieb Gewinn versprechenden Hühnerarten nebst einer Anleitung zur Behandlung und Vermehrung dieser Hühner, von Dr. H. Lichtenstein und E. Winkler.

Die Zucht der ausländischen Hühner in Deutschland, von Carl Loeffler mit 25 fein colorirten Abbildungen.

Die Zucht-Hühner, von Dr. Adolf Drechsler, mit 20 colorirten Abbildungeu.

## GOŁĘBIE EUROPEJSKIE.

*Znamiona.* Dziób słaby, prosty, z przodu lekko zakrzywiony, przed końcem trochę szerszy jak na środku, a nasady okryte skóreczką sklepioną po bokach, a ścieśnioną z przodu; nożdrze wąskie, otwarte ku środkowi dzióba, zresztą okryte skóreczką irchowatą w kształcie narości podługowatej; nogi średnie lub krótkie do chodzenia stworzone, u wielu gatunków po największej części czerwone; palców cztery, trzy z przodu a jeden z tyłu skrzydła u domowych gołębi długie kończaste, u grzywaczów zaś mierne i nieco zaokrąglone; na szyi u wielu odmian prześliczny mieniący połysk. Samice trochę mniejsze od samców, a młode brzydsze, czasem zupełnie nie podobne do starych.

*Pobyt.* Dzikie gołębie żyją w lasach, po drzewach lub skałach. Domowe zaś utrzymują się i gnieżdżą po wieżach, kościołach, na strychach domów, lub też najczęściej w umyślnie dla nich przysposobionych rozmaitych gołębnikach i gołębiarniach. Wtzystkie cztery gatunki naszych dzikich gołębi wędrują co roku, t. j. przylatują no wiosnę. a odlatują na zimę; wędrówkę odbywają w dzień stadkami. (C. d. n.)

Nowo-wstępujący członkowie VI. filii kraj. Tow. chowu drobiu w Rzeszowie płacą jednorazowo 2 kor. wpisowego, a 6 koron wkładki rocznej. — Nauczyciele ludowi, wieśniacy i ubożsi płacą połowę tak wpisowego jak i wkładek. — Członkowie otrzymają darem ie trójkę kur rasowych lub gęsi, kaczek, etc., albo trójkę królików z obowiązkiem zwrotu przychowku trzymiesięcznego w tej samej ilości, w dwóch następnych latach.

# Nasze ptaki śpiewające.

(Z rycinami.)

Opis ich życia na wolności i w klatce, wskazówki i rady jak je pielęgnować. — Według wzorów znakomitych pisarzy-ornitologów napisał Emil Schayer.

(Ciąg dalszy).

### Ciepłota (temperatura powietrza).

Ptak czuje się wszędzie dobrze, gdzie jest odpowiednie powietrze dla ludzi, gdzie ciężkie i wilgotne mieszkanie, tam ludzie chorują, również pomyślmy i o ptaszynie; powietrze zdrowe o temperaturze 12° do 16° R. jest zupełnie odpowiednie, niżej 8° R. jest za zimno i kanarki chrypną, żołądek nie może z łatwością trawić pokarmów i dostaje wolny stolec z czego również przychodzi osłabienie a po dłuższym czasie przenosi się w stan chroniczny, który zakończa się śmiercią.

### Czyszczenie klatki.

Każdego tygodnia przynajmniej 2 razy powinno się odbywać i odchód (kał) wyrzucić, czystego piasku na szufladkę posypać, banciki gorącą wodą obmyć; piasek dla ptaka powinien być tylko z rzeki płukany, wysuszony i przesiany, gruboziarnisty do posypania na dno klatki; gdzie rzecznego piasku niema, można zastosować tynk z muru tłuczony i przesiany, lecz aby żadna farba lub metal się w tymże nie znajdował, bo z łatwością może spowodować otrucie kanarka.

### Pożywienie.

Najgłówniejsze jest dla kanarka rzepak letni, przewyższa on wszystkie inne ziarna, którego analiza wykazała, że posiada wszystkie składniki jako to: fosfor, wapno, żelazo, gips, słoninę i t. d.; kanar usposabia kanarka do śpiewu, również służy jako środek leczni-

czy, toż samo owsik poleca się, gdy kanarek jest chory na wątrobę, mak siwy zawiera w sobie opium, zapobiega rozwolnieniu; w niektórych przypadkach używa się siemię i białe proso, oprócz rzepaku i tu wymienionego pożywienia, dostają samiczki podczas karmienia młodych, jeżeli są jakie oznaki słabości i słabo karmią młode. Siemię jest ciężko strawne, z siemienia kanarki tłuścieją i ono działa drażniąco na śpiew, kanarki żywione samym siemieniem, choćby z najszlachetniejszego płodu pochodziły, cylują do ciachtania jak każdy prosty kanarek, dlatego karmienie siemieniem stanowczo odradzam.

Proso zawiera składniki podobne do maku, przytem jest twarde i robi wiele trudności ptakowi zaczem łupkę przegryzie.

Sałatę (nasienie) polecam podczas chrypki i braku apetytu.

Zielenina i owoce służą do odświeżenia i są bardzo pożądane w małych porcyach; działają skutecznie przeciw obstrukcyi, jednakże sałatkę, mokrzec, mlecz, lwi ząb, należycie opłukuje się z rana, pozostawia się aż dobrze odcieknie, kraje się drobno i około godziny 11 przedpołud. tylko podczas pogody podaje się, w dniach pochmurnych są kanarki mniej wesołe i nie strawią zjedzonej zieleniny, chorują na żołądek.

### Jaki pożytek przynosi zielenina?

W dniach pogodnych wzbudza energię starym kanarkom będącym w spuście, młodym podczas obstrukcyi lekkostrawność; podana w dniach pochmurnych powoduje zaburzenia żołądkowe z których wywiązują się następujące słabości: potówka (Schweissucht), blednica (Bleichsucht) i tyfus; dlatego ostrzegam Szanownych Czytelników, aby się raczyli ściśle zastósować; w małej ilości i w porę karmienie zieleniną, jest jako środek leczniczy, łatwiej jest ptaka ochronić, niżeli potem leczyć; choroby wymienione są zakaźne i przenoszą się prędko z jednych ptaków na drugie a najczęściej kończą się śmiercią.

### Jak wygląda lwi ząb i gdzie rośnie?

1) Lwi ząb zwany (Leontodon taracsacum officinale) rośnie w Galicyi i południowych Niemczech, Niemcy zwą go „Hundeblume, Kuhblume także Kettelblume“, kwitnie puszysto, dzieci widząc po łąkach przy drogach, cieszą się że to lampki, zdmuchują jego kwiat, który unosi się lekko w powietrze jak pierze, badyl jest wewnątrz pusty, dzieci robią z niego łańcuszki, z tego wzięto też nazwę kwiat łańcuchowy (Kettelblume), liście jego zawierają wiele kwasu fosforowego i solankę żelazistą, młodym ptakom przysparza krwi i bujny wzrost, jest troszkę gorzki, dlatego nie zjadają go dużo, przez co jest bezpiecznym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---



---

## Wystawa w londyńskim pałacu kryształowym w listopadzie r. 1907

Bardzo praktycznie są urządzone na wystawie „Pałacu kryształowego“ środki komunikacyjne, do transportu przedmiotów wystawowych.

Blisko wystawy znajduja się dwa wielkie dworce kolejowe — w przeciągu kilku minut — przybywa się z dworców na wystawę.

Tor pierwszy jest bardzo zajmujący, jest to właściwie *via trumphalis* aleja zwycięzka. Wdzięczna Anglia wszystkim swym wielkim ludziom, którzy się wsławili czy to na wojnie czy na polu sztuk i nauk — wystawiła po obu bokach torów pomniki — w głębi widać pyszne trawniki i krzewy — oraz pałac kryształowy, do którego rok rocznie podczas wystawy, będącej świętem narodowem — setki tysiące widzów pielgrzymuje. Niektóre towarzystwa zamawiają na czas wystawy, pociągi spacerowe i expresowe.

Wystawa zostaje zawsze we wtorek w południe otwartą — można ją i przedtem zwiedzać — ale wstęp jest wzbroniony do tych oddziałów, gdzie się premiowanie odbywa.

Podziwiać należy też szybkość premiowania oraz okoliczność, że o godz. 4 po południu — już wszystkie klatki opatrzone są kartkami z napisami jakie nagrody przyznano.

Gdy tylko okaz jaki premię otrzyma, natychmiast sekretarz wystawy pisze rodzaj nagrody na bilecie — podaje stewardowi a ten przytwierdza na klatce. — W ten sposób w miarę jak premiowanie postępuje — wywiesza się napisy — premiowanie się kończy, kartki wszędzie przytwierdzone. — Na naszych wystawach należałoby i o tem pamiętać.

Przystępujemy do wystawionego drobiu:

Ogółem zgłoszonych było 9860 numerów, jeżeli się do tego doliczy i należy 634 num. królików, to było ogółem prawie 10.500 numerów wystawionych. Drób dzielił się na 6027 num. drobiu większego i 4831 num. gołębi.

Zajmującem jest wiedzieć jak silnie były niektóre rasy reprezentowane. I tak: Dorkingów 138, Bramaputrów 146, Kochinchinów 160. Langshanów 123, Orpingtonów czarnych 224, żółtych 245, innych tej rasy 186, Minorek 155, Sumatrów 36, Włoskich 233, Plymut-Roków 277, Andaluzkich 33, Wyandottów 660, Jokohamów 30, Aseelów 26, Bojowych ang. nowożytnych 89, starszych ras 233, Bojowych indyjskich 94, Malajów 13, Hamburgskich 114. Ankonów-włochów koloru Houdanów 92, Campinów 46, t. zw. Croad Langshanów 18, Sussexów 84. Houdanów 73, Fawerolów 45, innych wielkich ras 16, Jedwabistych 64, Malajów-Bantamów 47, Bojowych ang. karłowatych nowożytnych 267, tychże dawn. stylu 164, Bojow. karł. mł. 26, Bramaputr. karł. 51, rozmaitych Bantamów 316, Sebright-Bantamów 98, Kaczek 270, Gęsi 25, Indyków 45, Ptaków pożytecznych 33. Gołębi wystawiono: Garłaczy ang. 118. Ang. garłaczy karł. 122, Norvich-garłaczy 62, Pawiaków 164, Kapucynów 349, Indyanów 50, Dragonów 426, Turbitów 297, Pląsaczy krótkodzióbych 212, długodzióbych 550, Gilów 106, Sroczek 290, Owlów ang. 205, Mewek egipskich 235, azyatyckich 400, Show-Homer 142, Listonoszy wystawowych 455. Cumuletów 45, Tipplerów 96, Caryerów 124, Zakonników 22, Bagdetów norymb. 22, Listonoszy antwerp. 64, Bucharów 52, Rzymskich 16, Innych odmian 36, Podbródków londyńskich 15 i t. d.

Do tej olbrzymiej kolekcyi dodać należy przyrządy do hodowli — tu można było podziwiać od najzwyklejszych drobiazgów do kompletnie urządzonych kurników i gołębników.

I w tym dziale Anglicy są mistrzami.

---

Kiedyż nareszcie Tarnów, Przemyśl, Kołomyja, Nowy Sącz i inne większe miasta, założą Towarzystwa chowu drobiu?

---

## Królik olbrzym wiedeński.

Pochodzenie tego królika nie jest zupełnie znanem, przypuszczamy jedynie z jakiego krzyżowania powstał. Niektórzy hodowcy odmawiają mu nazwy *olbrzym*, inni znowu nie uznają pochodzenia *wiedeńskiego*, inni znowu twierdzą. że królik ten a królik niebieski cesarski to jedno.

To tylko jest pewnem, — że większa część tych króli na nazwę *olbrzymów* nie zasługuje, — pewnem dalej jest, że kolor niebieski znanym był u królików już setki lat a nawet zdarzały się dzikie niebieskie króliki.

A jednak Wiedeń a raczej wiedeńscy hodowcy położyli zasługę, że wyprodukowali królika, który obok barwy niebieskiej posiada znamiona ustalonej rasy — i nadaje się zarówno do hodowli sportowej jak i na mięso.



KRÓLIK WIEDEŃSKI.

*Jan Konstanty Schulz* z Hetzendorfu pod Wiedniem pierwszy ustalił tę rasę. W r. 1893 wyprodukował pierwsze króliki tej rasy a w r. 1895 otrzymał za kolekcyą 14 sztuk, złoty medal, jest to dowodem że króliki jego się podobały. Typ tej rasy opisał wytwórca jak następuje:

„Głowa olbrzyma wiedeńskiego jest szeroka i pełna wyrazu, nos lekko zgarbiony, oko jasne, barwy szaroniebieskiej, uszy długie, szerokie i prosto stojące.

Mały podbródek dodaje pełniejszego wyrazu. Tułów silny a mimo tego wydłużony, forma ciała wszędzie proporcyonalna, nogi silne. Futerko (najważniejsza rzecz u tej rasy) barwy ciemno-niebieskiej, gęste i miękkie“.

Oto krótki opis, który do dziś zgodny jest z wyglądem tego królika. (C. d. n.)

---

Hodowcy i amatorowie chowu drobiu zapisujcie się do Towarzystwa chowu drobiu — najlepiej każdy do najbliższego Towarzystwa, lub tegoż filii.

---

# Hodowla drobiu.

(Z ilustracyami.)

*Napisał* **Max Pauly**, *Redaktor »Des illustrierten Tierfreundes« spolszczył i licznemi objaśnieniami opatrzył*

*EMIL SCHAYER.*

(Ciąg dalszy).

Gniazdo powinno być zawsze sucho i czysto utrzymane.

Jaj nie wolno brać do rąk spoconych lub zatłuszczonych.

W gnieździe nie śmią być *żadne pasożyty.*

Jeżeli pasożyty zanadto się w gnieździe rozmnożą, to kura wysiadująca, cierpi okropne męki i porzuca zupełnie gniazdo a hodowca ma zmartwienie. — W tym wypadku należy pamiętać, że „łatwiej zapobiedz, niż pomódz“.

Gdy się tylko zauważy, że się pasożyty na gniazdo rzuciły, należy natychmiast całe gniazdo i kuper kurzy dobrze proszkiem na owady (najlepszy Andela) posypać a usunie się trapiduchów. — Smarować kurę oliwą lub tranem, nie ma sensu, bo tłuszcz zatyka pory jaj i embryo zginie.

Wycieńczone kury najlepiej zaraz zastąpić innymi.

Następnie nie należy nigdy jaja kłaść w innej pozycyi jak w poziomej, bo można przez to zarodek zabić.

W tym miejscu nie mogę pominąć milczeniem niektórych nonsensów — które w ostatnich czasach przyjęły się w hodowli a nawet niestety w najlepszych kurologicznych dziełach czytać o nich można. I tak czytać można, że gniazdo musi być wyścielone na kawałku zielonej darniny, albo wyścielone w zagłębieniu wykopanem w ziemi, ażeby jaja otrzymywały potrzebną wilgoć z ziemi.

Jeżeli tego zrobić nie można, należy jaja co drugi dzień skrapiać letnią wodą. — Że to nie ma żadnego sensu zrozumi każdy doświadczony praktyk. — Podczas mej 20-letniej praktyki, próbowałem wszystkiego, co mi doradzono, ale mało mi się zdarzyło słyszeć rad bardziej naiwnych jak przytoczone recepty.

Przecież szczytem praktyki jest odgadywać prawa natury i im dopomagać. — Otóż pozwolę sobie spytać każdego praktyka, czy widział kiedy kurę moczącą jaja?

Wyjątek stanowią jedynie ptaki wodne, kaczki i gęsi, idą się wprawdzie kąpać i jeszcze mokre na jaja siadają, ale nie dlatego by je moczyć, ale ponieważ nie chcą, by jaja długo bez ogrzewania zostały — a doświadczenie uczy że to jajom nic nie szkodzi — ale też że kaczki

i gęsi wybornie wysiadują jaja — chociaż nie mają sposobności kąpać się.

Jako dalszy dowód przytoczę przykład:

Hoduję zwykle większą ilość karłów hiszpańskich, które mają zwyczaj znosić jaja po spichrzach. strychach i tam je wysiadywać.

Bardzo często składają i wysiadają jaja na deskach bez żadnej podściółki. — Deski i belki kładzione są na cegłach, a w lecie panuje na strychu tropikalne gorąco, mimo że w takich warunkach o żadnej wilgoci mowy być nie może — wylęgają się kurczątka jak najlepiej. — Tyle ptaków jak wróble, sroki. wrony i t. d. gnieżdżą się w miejscach zupełnie suchych — dlaczegoby kura, stroniąca zwykle od wody i wilgoci — potrzebywala wilgoci do lęgu?

*Dlatego precz z fałszywymi naukami — nie mającemi sensu.*

Rady takie *szkodzą* nie tylko całej hodowli ale pojedynczym hodowcom a zwłaszcza początkującym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Od Redakcyi.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów upraszamy uprzejmie, by czyniąc zamówienia według inseratów „Hodowcy polskiego“, na nasze pismo się powoływali, czem nam wielce pomagają — wreszcie donosimy, że chętnie **bezpłatnie** pośredniczymy w zamówieniach od firm niemieckich, wyłącznie austryackich tłómacząc zamówienia słabo język niemiecki posiadającym — prosimy jedynie o załączenie marki zwrotnej.

*Redakcya „Hodowcy polskiego«.*

## Klub hodowców drobiu

przez **Włodzimierza Sokołowskiego.**

(Przedruk wzbroniony).

(Ciąg dalszy).

Zanim jednak przystąpimy do zawiązania klubu, powinniśmy postawić sobie pytanie, czy taki klub względnie kluby są u nas potrzebne, boć może wystarczy towarzystwom naznaczyć inny od dotychczasowego kierunek? — Że kluby są potrzebne. wystarczy oglądnąć się na Anglię, Francyę, Niemcy i Amerykę. — Tam niema literalnie rasy drobiu, któraby nie miała swego opiekuna „klubu“. Więc już wzorując się na tych krajach, których hodowla może być dla nas drogowskazem, źle nie zrobimy. My jednak nie możemy iść ślepo za tem, co tam widzimy, bo sami, jeśli wglądniemy w brak naszej hodowli, musimy przyjść do przekonania, że klub nasz jest potrzebny. — Czem się bowiem różni działalność klubu od działalności towarzystwa? — Oto tem, że towarzystwo ma zakreślony szeroki program działania, wskutek tego nie jest w stanie odpowiedzieć wszystkim punktom programu, że szkoda prowadzenia chowu danej rasy.

I tak np. prowadzimy chów zielononóżek, nie widać jednak dotychczas rezultatów, co gorsze nie mamy dotychczas sztandartu zielononóżki którego posiadanie jest »*conditio sine qua non*«, jeśli chów ma być racyonalnie prowadzony.

Klub zaś stawia sobie program: *prowadzenie tylko jednej rasy drob u.* — Działalność zatem klubu jest identyczną z działalnością towarzystw z tą tylko różnicą, że towarzystwo zajmuje się prowadzeniem chowu równocześnie więcej ras, przy naturalnie wielu innych agendach, obowiązkiem zaś klubu jest prowadzenie jednej rasy drobiu et. cet. — Już z tego widzimy dodatnią stronę klubu, rzecz bowiem jasna, że specyalne oddawanie się prowadzeniu jednej rasy przynieść może pewne rezultaty.

Specyalne oddawanie się hodowli tylko jednej rasy i jednej farby tej rasy, lub też nie wykluczając odmiau upierzenia, jest dodatnią stroną „klubu“, gdy się jednak przypatrzymy programowi działalności klubu i statutowi (który w następnych numerach podamy), przekonamy się o innych „bene“ klubu. Ustanawiając „Sztandart“ danej rasy i zobowiązując swych członków do przestrzegania tegoż, zmusza klub każdego do prowadzenia rasowych sztuk, poddając swym członkom „Sztandart“ to jest „Wzorzec“ ułatwia klub każdemu hodowlę danej rasy, usuwa wszelkie nieporozumienia co do tego, jak ma dana rasa wyglądać, czego się mamy trzymać i niedopuszcza do rozmaitych zdań i sądów o jednej i tej samej rasie (zwłaszcza przy premiowaniu drobiu na wystawach) Bez „wzorca“ nie ma hodowli. — Każdy z nas hodując trzyma się „wzorca“ to jest „Sztandartu“ na podstawie dzieł fachowych i podręczników, lub też, co najczęściej u nas ma miejsce, stosujemy swój chów do naszych spostrzeżeń do naszego widzimisię. To jednak nie wystarcza. — „Wzorzec“ z książki niemieckiej, z wyrażeniami technicznymi jest nam niezrozumiały i dla nas nieprzystępny. — Dopiero gdy taki „wzorzec“ omówimy teoretycznie i praktycznie, to jest na żywym okazie, wówczas urobimy sobie sąd o danej rasie. W Niemczech każda rasa ma swój klub, swój „wzorzec“ co roku ulepszany, u nas zaś są prawie wszystkie rasy chowane, nie ma jednak ni jednego klubu; klub i „wzorzec“ to dla nas coś obcego, na wspomnienie czego, wzruszamy ramionami. (C. d. n.)

## Rozmaitości.

**Odznaczenie.** Na wielkiej wiedeńskiej wystawie drobiu w dniach 13—17 listopada b. r. otrzymał Redaktor „Hodowcy polskiego“ p. Emil Schayer za wystawione 2 pary siwków*) polskich, bardzo chwalebne uznanie „sehr lobende Anerkennug“, a p. A. Musiołek właściciel zakładu zoologicznego „Ornis“ w Krakowie, otrzymał na tejże wystawie srebrny medal T. H. D. w Linzu.

**Chwytanie drobiu** odbywa się zwykle bardzo niezręcznie. — Hodowca ugania zwykle po całem podwórzu, płosząc kury, gęsi i t. d. a gdy którą pochwyci — wyrywa jej nie rzadko ogon lub pióra ze skrzydeł — ptak się szamocze i nieraz już złowiony umyka.

Ptactwo spłoszone już się tego dnia więcej nie uspokoi i sprawia tylko kłopot i stratę czasu.

Najlepiej postępuje hodowca, zapędzając zwolna drób do kurnika sypiąc mu ziarno i wabiąc w ten spo-

*) Jeden z tych siwków był własnością p. T. Nowaka w Rzewic, znakomitego hodowcy gołebi.

sób a gdy drób niespłoszony do kurnika wejdzie przymyka się zwolna drzwi zaciemnia kurnik i drób nie płosząc go, chwyta.

W tem miejscu mogę nadmienić, że używam od niejakiego czasu z bardzo dobrym skutkiem elektrycznej lampki.

Wchodzę z taką lampką wieczorem lub w nocy do kurnika lub gołębnika i chwytam co mi potrzeba. — Lampka jest tak bezpieczna, że nietylko w stertę słomy ale i do prochowni można z nią wejść.

Lampkę taką można nabyć w droguery p. Stanisł. Zgórka w Rzeszowie po cenie 3 kor. 50 hal. — przy umiejętnem obchodzeniu się — starczy baterya na rok a później wkłada się nową baterye — która kosztuje 1 koronę.

**Kury w zimie** wymagają najpierw powietrza, następnie światła — dlatego należy nawet podczas silnych mrozów otwierać drzwi i okna kurnika, przynajmniej dwa razy na dzień — ażeby oczyścić powietrze z nagromadzonych gazów jakie powstają z odchodów drobiu, zużywa się kwasoród i należy braki uzupełnić przypływem świeżego powietrza.

Chwilowa, niska temperatura w kurniku — daleko mniej ptactwu szkodzi, niż zepsute powietrze. — Drób potrzebuje ruchu — kury grzebią w zimowem krytem grzebalisku — ptactwo wodne kąpie się — woda dla drobiu musi być zawsze świeża i nie powinna nigdy zamarzać.

Bardzo dobre są pijadełka, praktycznie sporządzane sztucznie ogrzewane — koszt bardzo mały — bezpieczeństwo przed ogniem zupełne a wygoda wielka.

Redakcya „Hodowcy polskiego“ może na żądanie takich pijadełek dostarczyć.

Drób wymaga w zimie posilnej karmy, podaje się nietylko samo ziarno ale i siekane odpadki mięsne, jarzyny, gotowane ziemniaki, mielone kości, zwietrzały i pokruszony tynk i t. d.

Tak pielęgnowane kury niosą się wybornie, w ten sposób odwdzięczając się za trud hodowcy.

**Oburzające wprost stosunki** panują na naszej targowicy w Rzeszowie. — Raz w tygodniu w niedzielę od godz. 7 do 9 rano odbywa się targ na gołębie i króliki, kur dotąd nie wynoszą.

Raz już wzywaliśmy świetny Magistrat, by raczył na te dwie godziny tygodniowo — wysyłać z pobliskich koszar policyi, przynajmniej jednego żołnierza policyjnego.

Żołnierza tego należy pouczyć — jak ma porządek na targu utrzymywać.

Wydział Tow. chowu drobiu uchwalił w zasadzie a na nasze wstawienie zapewnie uchwalę poweźmie stanowczą — by co niedzieli podczas targu, któryś z pp. Wydziałowych będących oraz członkami Towarzystwa ochrony zwierząt — z odznaką Towarzystwa — przestrzegał porządku i żołnierzowi policyjnemu wskazywał, kogo ma aresztować — lub gdzie i kiedy ma interweniować.

Co się teraz na targu dzieje — to przechodzi wyobrażenie — rozwydrzenie rozmaitych pachołków dochodzi do niemożliwych granic — ani kupić — ani sprzedać nie można — bo huligani nasi — teroryzują spokojnych hodowców a mniejszym chłopcom po prostu głowy rozbijają.

Krzyk, gwałt, bójka oto obraz targu drobiu w Rzeszowie — w odległości kilkuset kroków od strażnicy policyjnej.

Prześwietny Magistracie czyń swoją powinność — prosimy.

Co się dzieje na ulicy kurzej i jarzynnej odkładamy do następnego numeru — mamy piękny pusty całkiem plac t. zw. Nowy Rynek — tam należy przenieść targ z ciasnych zaułków.

**Tanie wylęgarnie.** Dotychczas uważano zwykle sztuczne wylęgarnie jako aparaty przystępne tylko dla bardzo zamożnych ludzi. — Rzeczywiście cena za wylęgarnie nie dla każdego jest przystępną i dlatego zdaje się, tak mało dotąd u nas w kraju sztuczne wylęgarnie są rozpowszechnione. Przyzna to każdy, kto zna w przybliżeniu cenę rozmaitych Sartoriusów i t. p. wylęgarek.

Dlatego miło nam podzielić się wiadomością z hodowcami, że p. Orest Szymański, stolarz w Uhnowie wyrabia i sprzedaje kompletnie urządzone wylęgarnie, wypróbowanej dobroci, według najlepszego modelu po cenie bardzo niskiej bo po sto koron. — Prosi jednak pan Szymański tych p. t. Hodowców, którzy mają zamiar wylęgarki u niego nabyć — by je wcześnie zamawiali a nie w ostatniej chwili — tuż przed porą lęgową — bo wtedy nie może zamówieniom nastarczyć a nie mogąc wszystkie na czas wykonać — nie wszystkie też przyjąć może — nie posiada bowiem tak znacznych funduszów, by wyrabiał na zapas — wyrabia tylko na zamówienie a sumienne wykonanie wylęgarni sporo czasu wymaga.

Dla braku miejsca w tym numerze — powrócimy do tego ważnego tematu w następnem.

# Odpowiedzi Redakcyi.

**W. P. P. Tarnopol.** Jeśli p. hoduje bar. fr. to są na mięso wyborne i na skórki, a że samica rzuca tylko 5 sztuk też nie źle, bo mało ale silne zapewne. Dużo ras hodować nie radzimy, lepiej byłoby 1 samca a 5 samic bar. franc. zamiast sreb, ang. i nieb. wied. Do najbliższego towarz. radzimy się wpisać, będzie armia o jednego żołnierza silniejszą. — Co do spieniężenia skórek postawiłem pytanie w „Kaninchenzüchter“ sprawa w toku. Na obuwie wyprawia Jan Pasiecznik, Stryj, muszą jednak być z $1^1/_2$ rocznych samców, z młodszych na rękawiczki. Mięso królicze p. smakuje, a no rzecz naturalna.

Wierzymy, że zabijanie nieprzyjemne, zwłaszcza gdy się lubi króliki, najlepiej w koszu tak jakby miał gdzie jechać, nie dać mu przeczuć śmierci i z nienacka z flobertu kulkę w tył głowy, nie będzie śmierć tak barbarzyńską, jak obecnie praktykują. Prosimy nam więcej pisać, „Hodowcę“ rozpowszechniać!

Zdrów rzut! *K.*

## NADESŁANE.

„**Przewodnika zdrowia**“ Nr. 12 na grudzień, (Czarnowski Berlin Weissenburgerstr. 27) wyszedł i zawiera: Treść: Reforma w pojęciach przyrodniczych. Podług dra Jeżeka (z 3 rycinami). — Zaburzenia żołądkowe i jelitowe wogóle. Podług dra Jeżeka (z 11 rycinami). — Choroby żołądka. Zaburzenia w trawieniu wskutek przeładowania żołądka. Choroby żołądka wskutek zaziębienia. Wrzody żołądkowe. Rozszerzenie żołądka. Rak żołądka. Jak należy zapobiegać chorobom żołądkowym i jak je leczyć? — Choroby włosów. — Zmysł powonienia i jego zaniedbanie. — W jaki sposób usuwać z oka jęczmyk? — Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo.

# OGŁOSZENIA.

Inseraty obliczamy jednorazowo, cała strona 25 kr., $^1/_2$ strony 14 kr. $^1/_4$ str. 8 kr., $^1/_8$ str. 4 kr., $^1/_{16}$ str. 2 kr., $^1/_{32}$ str. 1 kr. Przy sześciokrotnem powtórzeniu udzielamy 10%, przy dwunastokrotnem powtórzeniu 25% opustu. Przyjmujemy zamówienia tylko firm solidnych. Nietylko artykuły tyczące się hodowli można w naszem piśmie korzystnie inserować. Tylko z góry zapłacone inseraty będą umieszczane. Każdy inserujący otrzymuje numer gratis. — W drobnych ogłoszeniach każde słowo lub liczba kosztuje 5 halerzy.

☞ W rubryce Adresy Hodowców kosztuje jednorazowy anons 50 hal., przy kilkakrotnem powtórzeniu taniej.

## ADRESY HODOWCOW.

### DRÓB.

### KURY.

**Hodowla Wyandotów,** Przybyszówka p. Rzeszów.
Wyandotty złote **Franc. Pritz** Knin-Glavice Dalmacya.
Wyandotty białe **August Pisch**, Leoben.
Minorki czarne pojed. grzebienie, **Fryderyk. Auspach**, Wien XVII
Minorki czarne i białe, kury japońskie (tylko wystawowe), **Hugo Hammer**. Neunkirchen, Austrya niższa.
Włochy kuropatwiaki. **Sokołowski**, Bohorodczany, I. nagr. na Wystawie w Rzeszowie.
Włochy z grzebieniami kształtu róży. **Juliusz Klapper**, Furthof. Austrya dolna.
Włochy kuropatwiaki **Katarzyna Ziebolz**, Angern a. d. Nordb.
Styryjskie białe, **Leopoldyna Joss**, Muggenau 15, poczta Leibnitz, Styrya.
Dorkingi srebrnoszyje **Anna Schmidt** Restauracya, Koflach. Styrya.
Orpingtony żółte, **Wunderl**, Kierling 3, Austrya niższa.
Orpingtony żółte (i szeki angiels.) **Jerzy Baranit**, Salzburg.
Plymouthy białe i Langshany. **Ferdynand Frauscher**, Celowiec (Klagenfurt) Hafnerstrasse 5.
Plymouthy czysto rasowe, **Gut Grafenhof bei Wolfsberg**, Karyntya.
Rhode-Island, Plymouth-Roks. **Amalia de Thomich**, Ołomuniec, Neugasse.
Rhode-Island, (jaja) **Jerzy, Posch**, Miess, Karyntya.
Różne rasy (Zarząd dóbr) Ländliche Rassegeflügelzüchterei der Domäne „Bezin“ Chroustowitz Czechy.
Langshany białe amerykańskie, **Marya Messanegger**, Ariach. Karyntya.

### INDYKI, GĘSI, KACZKI.

Indyki mamuty, gęsi emdeńskie, **Adolf Pauli**, Turka pod Kołomyją.
Gesi emdenskie, **Wanda Nowosielecka** Węgierka, p. Pruchnik.
Biegúny indyjskie inż. **Adolf Lohr**, Grac, Körblergasse 76.
Gęsi emdeńskie, Ökonomieverwaltung Kleinmünchen, Austrya wyższa.
Gęsi emdeńskie, indyki mamuty. **Zarząd dóbr** Stołpin, p. Toporów,
Pekingi, **Marya Lucheschitz**, Grac, Triesterstrasse 102.

### GOŁĘBIE.

Siwki polskie, **Schayer Emil**, Rzeszów.
Rysie, siwki koroniarze polskie, **Dwor Przybyszówka**, p. Rzeszów.
Rysie. Strassery, Mnichy i inne, **Jan Schindler**, Wildeneichen. Czechy.
Rysie polskie, **Antoni Martinek**. Cieszyn — Weinberg Szlask austr.
Gołębie domowe ciemnego koloru 700 sztuk. **Juliusz Frisch**, fabryka spirytusu, Versecz, Węgry poł.
Maltańskie i jaskółki norymberskie, **Fritz Dressler**, Atzgersdorf koło Wiednia.
Turkoty altenburgskie. garłacze pomorskie. **Grzegorz Barącz**. Lwów, Droga wulecka 123.
Plasacze wied. gładkonogie (Wiener Tümler), **Schefczuk**, Wien XVIII., Wahringerstrasse 86.

### KRÓLIKI.

Olbrzymy belgijskie, **Bartuzel Jan**, I. nagr. w Rzeszowie.
Olbrzymy belg. i wied. K. **Hübner**, Maria Enzersdorf, k. Wiednia.
Olbrzymy belg. do 17 kg. wagi, **Willy Kraumann**, Reichenberg, Czechy.
Srebrzyste, **Praissl Franciszek**, Berndorf Nr 113, Austrya dolna.
Srebrzyste, bronzowe, Chamois, i olbrzymy wied., **W. Ulrich**, Turn Teplitz, Czechy.
Japońskie, **Schayer Emil**. Rzeszów.
Rosyjskie, **Jakób Tomann**, Berndorf. Margaretenstr., Austrya dolna.
Wszystkie rasy, **Adolf Łuczyński**. Brzeżany.
Różne rasy, **W. K. Falkowski**, Zabcze, p. Ostrów, koło Sokala.

### KANARKI.

**Sochacki Stanisław**. Jasło, I. nagr. na wystawie w Rzeszowie. harcery (Seifert).
**Findeis G.**, Wien I., Wollzeile 25. harcery (Seifert).
**Morocutti J.**, Wien XIII. Amalienstrasse 29. holenderskie i bastardy.

### KLATKI.

**Krämer et Comp.** Troppau, fabryka klatek
**Findeis G.**, Wien, Wollzeile 25.

### POŻYWIENIE.

**Smejkal Franc.**, Wien XII. Deutschmeisterstrasse 23. Żywność dla drobiu. bażantów. królików oryg. ang. Reform-Cakes dla psów.

### WYLĘGARNIE.

Wylęgarki kompletne wyrabia **Orest Szymański** stolarz w Uhnowie, po cenie 100 koron.

### PIERŚCIONKI NA NOGI.

**Baldi Jan**. Scharding. a. Inn. Austrya górna.

### GNIAZDA.

**Findeis G** Wien 1., Wollzeile 25.

## KUPIMY

**Gęsi tuluzkich** czysto-ras. parę, — **Pantarek białych** trójkę. — **Siwków polskich** gładkich i koroniastych b. dobrych 3—4 par.

## SPRZEDAMY

**Króli japońskich** 2 samice — **Synogarlic białych** parę — **Harcerów** 2 samice — **Rysi i koroniarzy polskich** większą partyę. — Przy zgłoszeniach marka zwrotna.

**Redakcya „Hodowcy polsk.“**

## KANARKI — HARCERY

szlachetne śpiewaki, oryginalne seifertowskie, bez błędów, zupełnie wypierzone i wyuczone (Vorsänger). Młode samce z r. 1907 śpiewające najpiękniejsze tury jak: Hohlrolle. Knorre o miękkich tonach, Hohlklingel. głębokim gwizdem, ładnymi przejściami i długo wyciąganymi trylami wedle wartości po 10, 12, 15 i 20 Marek. — Samce I. kl. po 25, 30. 35 i 40 Marek. Bardzo piękne i dobre do płodu samice po 3 Mrk. 6 sztuk 15 Mrk, 12 sztuk 25 Mrk, przy gwarancyi zdrowego nadejścia. — 8 dni próby, przy gwarancyi rzetelnej usługi. — Rozsyłka na cały kontynent. — Korespondencya we wszystkich językach.

**JAN WINK**
Dresden A. Marschallstr. 17.

Hodowla Wyandotów srebrnych złotych i białych, czarnych Minorek, Pekingów, Mamutów ameryk., gołębi: rysi polskich, krakowskich, karpackich, niebieskich i żałobników, siwków krakowskich i polskich koroniarzy, mieć będzie w terminie jesiennym przychowek do zbycia. — **Hodowla Wyandotów, Rzeszów, Przybyszówka.** ☞

Indyki Mamuthy bardzo duże, młode, brązowo-metaliczne, odznaczone medalem c. k. Ministerstwa para para 20 koron, indory pojedyncze po 12 kor., kaczki białe „Peking“ olbrzymie trójka 15 kor., 2 gąsiory duńskie białe, ogromne po 10 kor. za sztukę. Zarząd dóbr Stołpin p. Toporów.

**Skórki** królików srebrzystych kupię zimowe, kilka skórek ze starych królików wielkich, letnie też, proszę podać wiek. czas bicia i cenę. KUKURA, Polanka wielka.

**Męski ankr. remontoir** **Męski ankr. remontoir**



z portretem Kościuszki, Mickiewicza, lub z godłem polskim, bardzo dobrze idący, na minutę wyregulowany zł. **1·90.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustr. zegarków, zegarów, wyrob. jubilerskich, chińskiego srebra, przyborów, narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzyczn.

**F. PAMM**
Kraków, Zielona 3—121.

**ROWERY**




są pod względem jakości i niebywale niskiej ceny niedoścignione.

**NAJWIĘKSZA FABRYKACYA AUSTRO-WĘGIER!**

Wyłączna sprzedaż u
**H. HOROWITZA i W. WOLFMANA**
w Rzeszowie.

Odpowiedzialny redaktor Emil Schayer. Z drukarni Leona Pillera w Rzeszowie.